



Najnowszym pomysłem organizacyjnym obejmującym również hematologię jest utworzenie Narodowej Sieci Onkologicznej, która ma mieć trzy „ramiona”, tj. onkologiczne, hematologiczne oraz onkologii i hematologii dziecięcej. Opieka ma być koordynowana przez Narodową Radę ds. Onkologii, a poszczególne z trzech „ramion” — przez krajowe ośrodki koordynacyjne. W przypadku hematologii takim ośrodkiem ma być Instytut Hematologii i Transfuzjologii. Ośrodkom krajowym mają podlegać wojewódzkie ośrodki koordynujące. W hematologii mają to być głównie ośrodki uniwersyteckie. W trakcie prac zwróciłem uwagę na niejasne określenie w tym projekcie przyszłej roli konsultantów — i nie mam bynajmniej na myśli mojej osobistej roli, gdyż funkcja ta nie jest dożywotnia, ale o to, aby nie kreować systemowo potencjalnego konfliktu.

Nie odpowiada mi również sama nazwa. Maniera nazywania wszystkiego „narodowym” jest zapożyczona ze Stanów Zjednoczonych, gdzie istniało państwo, a tworzył się naród i trzeba było ten proces wzmocnić. Polski naród istnieje od ponad

tysiąca lat, ale nie zawsze miał państwo. Dlatego, kiedy tworzone pierwszy polski instytut po odzyskaniu państwa po I wojnie światowej, to nazwano go „państwowym” — Państwowym Zakładem Higieny. Jeżeli ktoś nie lubi nazwy „krajowy”, to można użyć nazwy „Polska Sieć Onkologiczna”.

Tak czy inaczej, nie sądzę, aby to nowe rozwiązanie organizacyjne cokolwiek istotnego w hematologii zmieniło. W odróżnieniu od onkologii hematologia jest bardzo silnie usadowiona w ośrodkach uniwersyteckich, ma pełne możliwości pozyskiwania utalentowanej młodzieży, duże zaplecze naukowców średniego pokolenia oraz ogromną motywację do wdrażania i opracowywania nowych metod diagnostycznych i leczniczych. Gdyby jeszcze Pan Minister Łukasz Szumowski zrealizował swój pomysł utworzenia Centrum Niekomercyjnych Badań Klinicznych i zapewnił choćby niewielkie środki na to, co w większości jest naszym zajęciem w weekendy, czyli na przygotowywanie opracowań różnych naszych pomysłów optymalizacji metod leczniczych, to z jednej strony moglibyśmy szybciej weryfikować te pomysły, a z drugiej strony moglibyśmy bardziej pomóc chorym.

To wszystko ma znaczenie dlatego, że największym wyzwaniem przyszłej hematologii będzie stale się zwiększająca liczba przewlekłe chorych, którym trzeba będzie zapewnić opiekę.

*Konsultant Krajowy w dziedzinie hematologii  
prof. dr hab. n. med. Wiesław Wiktor Jędrzejczak*